VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 127)
z dnia 3 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 127)

3 kwietnia 2014 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Krzysztofa Ciebienia.

W posiedzeniu udział wziął **Bogusław Winid** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów i pana ministra Winida. Witam kandydata na ambasadora RP w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej pana Krzysztofa Ciebienia. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie kandydata. Potem oddam głos kandydatowi, aby przedstawił koncepcję pracy na placówce. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Ministerstwo Spraw Zagranicznych rekomenduje na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej pana Krzysztofa Ciebienia.

Pan Krzysztof Ciebień urodził się w 1955 r. w Lublinie. Uczył się w Liceum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu. Rozpoczął studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, które kontynuował w Instytucie Spraw Międzynarodowych w Moskwie. Studia ukończył w 1980 r. Formalnie pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczął w 1991 r. Cały przebieg jego kariery zawodowej był związany z Azją, z Dalekim Wschodem. Zaczynał pracę jako III, a następnie II sekretarz w ambasadzie RP w Pekinie. Pracował także jako konsul w Hongkongu. W centrali pracował w Departamencie Afryki, Azji, Australii i Oceanii. Pełnił funkcję radcy, a następnie I radcy – zastępcy kierownika placówki w ambasadzie w Bangkoku. W latach 2005-2006 pracował w ambasadzie RP w Pekinie. Od 2009 r. jest konsulem generalnym RP w Kantonie.

Pan Krzysztof Ciebień zna języki angielski, chiński i rosyjski. Placówka w Korei Północnej jest interesująca pod wszelkimi względami. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy dotychczasowego ambasadora, pana Pietrzyka. Miałem przyjemność przedstawiać państwu jego kandydaturę kilka lat temu. Jednak w MSZ obowiązuje zasada rotacji, dlatego chciałbym rekomendować pana Krzysztofa Ciebienia na stanowisko ambasadora RP w Phenianie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Oddaję głos kandydatowi.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej Krzysztof Ciebień:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję paniom posłankom i panom posłom za poświęcony czas. Ministerstwu dziękuję za wytypowanie mojej kandydatury na stanowisko ambasadora RP w Phenianie. Dziękuję panu ministrowi za ciepłe słowa. Nie zdawałem sobie sprawy, że aż tyle było wydarzeń w moim życiu zawodowym.

Phenian nazywa się teraz Pjongjang. Jak wszyscy wiemy, jest to miejsce niełatwe, niezwykłe, fascynujące, trudne. Przyjmując propozycję MSZ, zdaję sobie w pełni sprawę,

że jeśli Wysoka Komisja zechce przychylić się do opinii ministerstwa, to zadanie, przed którym stanę, będzie wyzwaniem politycznym, zawodowym i osobistym, z uwagi na niełatwe warunki życia.

Jak Wysoka Komisja doskonale się orientuje, mamy do czynienia z państwem totalitarnym, które jest rządzone *de facto* jednoosobowo, z centralną gospodarką. Trudno mówić o wolnościach osobistych. Społeczeństwo kontrolowane jest ze wszech miar i w każdy możliwy sposób. Dlatego też funkcjonowanie dyplomatyczne w takich warunkach nie jest łatwe. Obecność dyplomatyczna społeczności międzynarodowej nie jest tak duża jak w innych stolicach. Jest 17 ambasad, w tym 9 unijnych (7 ambasad i 2 biura współpracy).

Polska jest jednym z tych krajów i jesteśmy najdłużej – od 1948 r. Stąd Polska postrzegana jest przez naszych partnerów z Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego jako kraj ekspercki. Tą ekspertyzą chcielibyśmy się dzielić z naszymi partnerami. Chcemy uzyskać wszystko co najlepsze dla Polski. Zdaję sobie sprawę, że sam fakt obecności w Phenianie może budzić wątpliwości, między innymi ze względu na kwestię praw człowieka i niekiedy niemożność efektywnego działania w tamtych warunkach.

Sprawami koreańskimi zajmowałem się w MSZ łącznie ok. 15 lat, w tym przed wyjazdem do Kantonu jako naczelnik wydziału Azji Wschodniej. Problem koreański rozpoczął się wojną koreańską w latach 1950-1953, zakończoną traktem rozejmowym. Mamy do czynienia ze stanem ani wojny, ani pokoju. Problem nie został rozwiązany, choć społeczność międzynarodowa stara się to uczynić od wielu lat. Służyły temu m.in. rozmowy sześciostronne z udziałem najbardziej zainteresowanych, które z uwagi na różne okoliczności, w tym stanowisko Pjongjang, zostały w 2009 r. zawieszone. Rzecz dotyczy bezpieczeństwa w Azji Wschodniej, ale i bezpieczeństwa światowego. Wiąże się z zagrożeniem nuklearnym ze strony Korei Północnej.

Czynione są wysiłki, by wznowić proces rozmów, które miały służyć denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego. Jestem przekonany, że również dzięki obecności Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, nasz kraj może wnieść wkład w rozwiązanie problemu koreańskiego. Służyć to powinno nie tylko narodowi, narodom koreańskim, ale również bezpieczeństwu w Azji i na świecie. Nasz udział może być istotny. W 1994 r., kiedy decyzją władz w Phenianie nasza misja do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych została usunięta ze strefy zdemilitaryzowanej, zachowaliśmy członkostwo w Komisji i nadal uczestniczymy w jej pracach, choć nie na zasadzie regularnej obecności. Nasza misja stacjonuje w Warszawie, ale przynajmniej dwa razy do roku uczestniczymy w posiedzeniach Komisji.

Aktualnie jest to jedyny mechanizm międzynarodowy, który w przypadku zaistnienia okoliczności sprzyjających rozwiązaniu problemu koreańskiego może zostać wykorzystany. Jestem głęboko przekonany, że obecność Polski w tym mechanizmie oraz obecność ambasady w samej KRLD służą i będą służyły wzrostowi prestiżu międzynarodowego Polski, umocnieniu naszej pozycji wśród partnerów i sojuszników oraz w społeczności międzynarodowej. Tylko poprzez obecność, a nie izolację możemy wywierać wpływ na sytuację w KRLD. Zrezygnowanie z obecności oznacza pozbawienie się wszelkich instrumentów oddziaływania.

Były różne okresy w naszych stosunkach z KRLD. W dalszym ciągu jesteśmy postrzegani przez naród koreański pozytywnie, niezależnie od tego, jak negatywnie KRLD ustosunkowała się do przemian demokratycznych w Polsce. Sympatia pozostała i ma swoje konkretne podstawy. W najtrudniejszych okresach służyliśmy KRLD ekspertyzą i pomocą. Nadal z powodów humanitarnych kontynuujemy tę pomoc, choć w niewielkim zakresie, co wynika z ograniczonych środków. Realizujemy pomoc poprzez małe granty, m.in. w dziedzinie rolnictwa oraz służby zdrowia, znajdującej się w fatalnej kondycji. Nasze projekty dotyczyły np. uzdatniania wody. Wyobraźcie sobie państwo, że w szpitalu, który Polska wspomaga, problemem jest czysta woda. Leki produkowane są na miejscu, a do tego jest potrzebna woda destylowana. Są to braki dla nas niewyobrażalne.

Ten nawet niewielki wkład na rzecz cierpiącej ludności Korei Północnej jest niezwykle istotny i powinniśmy tę działalność kontynuować. Jedynie poprzez przyciąganie określo-

nych grup społeczeństwa, z którymi mamy ograniczony kontakt, poprzez organizowanie wizyt studyjnych w Polsce, poprzez danie możliwości poszczególnym Koreańczykom, nawet przedstawicielom administracji zapoznania się z innym światem, możemy pokazać, że życie może wyglądać inaczej.

Są plany ufundowania krótkoterminowych stypendiów dla studentów polonistyki uniwersytetu w Pjongjang, żeby młodzież, która jest najbardziej podatna na zmiany i jest perspektywą każdego narodu, mogła spotkać polskich kolegów, zapoznać się z życiem w demokratycznej Polsce i przekonać się, jak funkcjonuje normalny kraj.

Jednym z elementów oddziaływania i wpływania na społeczeństwo północnokoreańskiej, niesienia nowych idei i pokazywania innych wartości są instrumenty z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej. W tym roku jeden z polskich filmów będzie uczestniczył w festiwalu filmów w Pjongjang. To nie jest łatwe. Nie zawsze się udaje, bowiem cenzura jest niezwykle ostra. W roku bieżącym planujemy przyjazd koreańskiej grupy studyjnej, aby mogła zapoznać się z rzeczywistością w Polsce.

Myślę również, że kontakty międzyparlamentarne są niezwykle istotne. Czynią to nasi partnerzy, np. Niemcy, którzy są najmocniej gospodarczo obecni w KRLD. Zastanawiałem się, czy nie byłoby zasadne zaproszenie przedstawiciela młodego pokolenia Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych KRLD, żeby mógł zapoznać się ze sposobem funkcjonowania polskiego parlamentu.

Wszystkie te działania nie zaowocują ani dziś, ani jutro. Jest to praca u podstaw, obliczona na długie lata. Tak postrzegają to inne kraje, nasi partnerzy z Unii, którzy są obecni w Pjongjang, między innymi Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Czechy, Bułgaria, Rumunia. W tych kategoriach powinniśmy postrzegać naszą obecność. Jestem przekonany, że sytuacja na Półwyspie Koreańskim nie będzie trwać wiecznie. Dojdzie do zmian i możemy mieć w nich swój ekspercki, intelektualny udział. Będziemy uczestnikiem tych przemian, co stworzy możliwość włączenia się w szerszą współpracę również gospodarczą, być może zjednoczonej Korei. Tego nie możemy wykluczyć, choć jest to proces długofalowy i niełatwy.

Ostatnia propozycja pani prezydent Korei Południowej zgłoszona w Dreźnie, określona mianem doktryny drezdeńskiej, dotyczyła pomocy za odstąpienie od programów nuklearnych, współpracy i w perspektywie zjednoczenia obu części Korei. Spotkała się ona z bardzo negatywnym stanowiskiem władz KRLD, ale nie jest to nic dziwnego. Dzieje się tak nie po raz pierwszy. Kiedy prezydent Kim Dae-Jung ogłosił swoją słoneczną politykę, nie było wiadomo, na czym ma ona polegać. Tymczasem bardzo szybko doszło do spotkania na szczycie pomiędzy przywódcami Korei Południowej i Korei Północnej. Negatywne stanowisko władz KRLD wobec tzw. doktryny drezdeńskiej wynika również z obecnej sytuacji – trwających manewrów wojskowych po obu stronach.

Notabene, chciałbym odnotować, że niezależnie od przekazów medialnych wyglądających bardzo groźnie, wszystko jest w pełni kontrolowane. Po raz pierwszy władze w Pjongjang poinformowały Seul o mających się odbyć manewrach przy granicy z południem. To jest ewenement. Mamy do czynienia z pewnym balansowaniem, którego celem na obecnym etapie dla reżimu KRLD jest utrzymanie władzy. Nowy, młody, wykształcony, znający świat zachodni przywódca KRLD stara się robić wszystko, żeby skonsolidować władzę i umocnić swoją pozycję. Od objęcia przez niego rządów nastąpiła pewna stabilizacja sytuacji w Korei Północnej. Obserwujemy mniejszą liczbę aktów agresji. Strzały, do których doszło ostatnio, były przejawem agresji, ale wszystko odbywało się pod kontrolą. Nikomu nic się nie stało. Strzały oddano do wody.

Młody przywódca podejmuje szereg kroków, które mogą wskazywać, że gdzieś w dalekiej perspektywie zaczną się dziać reformy w północnej części Korei. Ostatnio podjęto decyzję o utworzeniu 8 nowych stref ekonomicznych. Do tego potrzebne są środki i obcy kapitał. By obcy kapitał mógł napłynąć do Korei, potrzebna jest stabilna sytuacja. Niezależnie od sinusoidalnego rozwoju sytuacji na Półwyspie Koreańskim i nieprzewidywalności w dalszym ciągu polityki Korei Północnej, jestem optymistą i zakładam, że w dłuższej perspektywie sytuacja będzie się poprawiać, a nasza obecność w Pjongjang i na półwyspie ma i będzie miała duże znaczenie.

Polski pisarz, podróżnik, członek parlamentu RP w okresie międzywojennym Wacław Sieroszewski napisał książkę, którą polecam: „Korea – klucz do Azji". Jest to bardzo ciekawa opowieść o Korei. Pytanie – czy Korea jest kluczem do Azji? Jeśli tak, jest to zamek z bardzo skomplikowanym szyfrem. Mam nadzieję, że podobnie jak nasi inżynierowie potrafili złamać szyfr Enigmy, tak i my poprzez swoją obecność, będąc maleńkim kluczykiem w mechanizmie, będziemy w stanie wnieść wkład dla dobra pokoju, obu części Korei, a także dla dobra Polski i polskich obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam dwa pytania. Po pierwsze, jak pan ambasador opisałby realne możliwości prowadzenia polityki dyplomatycznej na terytorium Korei? Czy ktokolwiek poza oficerami służb specjalnych Korei utrzymuje kontakty z polską placówką? Czy będzie miał pan partnerów do rozmowy, którzy będą z panem prowadzić prawdziwe dyskusje? Czy istotą placówki jest, żeby tam być i po prostu informować centralę o sytuacji w Korei, a nie prowadzić rozmowy z partnerami miejscowymi?

Znaczenie placówki wynika z faktu, że jest to jeden z punktów zapalnych na mapie świata. Kiedyś była to część osi zła. Nie można wykluczyć, że jest to miejsce potencjalnej, bardzo poważnej geopolitycznej rozgrywki w najbliższym czasie. Czy Polska ma jakiekolwiek zdanie i prowadzi politykę w sprawie Półwyspu Koreańskiego? Jak reagowalibyśmy na sytuację krytyczną w tamtej część świata?

Wysłucham odpowiedzi przez transmisję wideo, bo niestety muszę wyjść. Nie dlatego, że nie szanuję pana, tylko mam obowiązki. Wysłucham odpowiedzi, będąc w podróży. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję panu ambasadorowi za przedstawienie koncepcji. Rozumiem, że ze względu na specyfikę placówki, musi ona wyglądać tak, jak pan ją przedstawił. Tradycją na posiedzeniach Komisji jest, że wysłuchujemy bardziej szczegółowych prezentacji i więcej dowiadujemy się o planach zaangażowania placówki i ambasadora w kwestie gospodarcze i polityczne. W tym przypadku sytuacja jest wyjątkowa.

Mam następujące pytanie do pana ministra. Otóż chyba w grudniu przez media przetoczyła się dyskusja sprowokowana przez pana ministra Sikorskiego dotycząca funkcjonowania ambasady RP w Pjongjang i kosztów jej działalności. Stosując przelicznik pana ministra polegający na tym, że koszty mają być zbilansowane przez wymianę gospodarczą, należy stwierdzić, że ambasada w KRLD w żaden sposób się nie broni. Utrzymanie ambasady kosztuje rocznie 4 mln zł.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy w tym przypadku ów przelicznik zostanie zastosowany i czy są plany zamknięcia placówki w związku z zaproponowanym przez pana ministra wspaniałym planem restrukturyzacji placówek dyplomatycznych za pomocą tego mnożnika? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję za informację, która wbrew pozorom była bardzo szczegółowa. Trudno bardziej szczegółowo opisać kraj, z którym nie ma współpracy gospodarczej i bezpośrednich relacji naukowych, kulturalnych. Chciałbym uszczegółowić pytanie posła Szczerskiego. Pomoc humanitarna jest bardzo ważna. Jest to kraj wielkich potrzeb. Przy czym pomoc musi być kontrolowana. Czy przypadkiem nie jest tak, że pomoc trafia wyłącznie do agend rządowych? Nie wyobrażam sobie współpracy z organizacjami pozarządowymi,

których po prostu nie ma. Czy jest partner, by taką działalność prowadzić? Ten fragment pana wypowiedzi wydał mi się najbardziej interesujący i budzący nadzieję.

Życzę, żeby ocalił pan fryzurę. Wedle ostatnich informacji to też jest ważne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, udzielę odpowiedzi na pytanie do mnie skierowane. MSZ nie planuje zamknięcia placówki w Korei Północnej. Pan minister Sikorski mówił o kilku elementach branych pod uwagę przy ocenie efektywności placówek w różnych częściach świata. Oprócz kryterium ekonomicznego brane jest pod uwagę także kryterium polityczne, współpraca wojskowa. Patrzymy na nasze placówki w tym rejonie świata jako na pewną całość, ze względu na bardzo złożoną sytuację geopolityczną na Półwyspie Koreańskim i na nasze zobowiązania międzynarodowe. Dlatego nie planujemy zmian w najbliższym okresie.

Był taki moment, że rodziny dyplomatów musiały wyjechać z Korei Północnej. Dotyczyło to wszystkich placówek dyplomatycznych. Wydawało się wówczas, że może dojść do zaostrzenia konfliktu. Wycofaliśmy rodziny pracowników z Korei do Pekinu, ale po 2-3 tygodniach można było wznowić normalne funkcjonowanie placówki. Był to jedyny moment, kiedy doszło do niekontrolowanego przebiegu sytuacji. Placówka funkcjonuje normalnie, przyjmując wszystkie dyplomatyczne kwalifikacje słowa normalnie.

Chciałbym teraz poprosić pana Ciebienia o udzielenie szczegółowych informacji na pytania, które zostały zadane.

Kandydat na ambasadora RP Krzysztof Ciebień:

Dziękuję bardzo za niezwykle interesujące pytania. Przepraszam, jeśli moje wprowadzenie zostało odebrane jako zbyt ogólne. Chciałem zasygnalizować pewne tematy, licząc na pytania ze strony państwa posłów.

Czy są rzeczywiste możliwości funkcjonowania dyplomatycznego i możliwości kontaktów? Chciałbym podkreślić niezwykle solidną pracę, jaką wykonali poprzedni ambasadorowie w Phenianie – pan Iwaszkiewicz i pan Pietrzyk, którzy mimo obiektywnych trudności w kontaktach, w dostępie do informacji, w poruszaniu się po kraju potrafili zbudować sieć kontaktów interpersonalnych i instytucjonalnych w ramach, w jakich to było możliwe. Naturalnym partnerem dla ambasadora jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Koreańskie ministerstwo współpracuje z ambasadą RP poprawnie, na ile to jest możliwe w obecnych uwarunkowaniach. Pan minister Pietrzyk niejednokrotnie spotykał się z koreańskim ministrem spraw zagranicznym. Złożył wizytę pożegnalną ministrowi. Został przyjęty przez przewodniczącego parlamentu. To świadczy o pozycji ambasadora. Zawsze można znaleźć powód, dla którego przewodniczący nie jest obecny, a ambasadora przyjmuje wiceprzewodniczący.

Partnerami ambasady są także poszczególne resorty i instytucje szczebla centralnego. Poprzez organizowanie różnego typu imprez promocyjnych przez ambasadę i w samej ambasadzie mamy możliwości oddziaływania. Nie można tam utrzymywać takich kontaktów jak w innych krajach. Istnieją możliwości oddziaływania na kręgi kultury i nauki. Placówka ma bezpośrednie kontakty z katedrą języka polskiego na uniwersytecie w Pjongjang, którą wspomagamy pomocami naukowymi w ramach tzw. małych grantów.

Mamy bezpośrednie kontakty w terenie z jedną ze spółdzielni produkcyjnych. W 1998 r., kiedy podnosiliśmy kontakty do szczebla ambasadora, skierowaliśmy tam 50 ton sadzonek ziemniaka w ramach pomocy. Uczestniczyłem wówczas w tej akcji. Największym problemem był transport. W dalszym ciągu utrzymujemy kontakt z tą spółdzielnią i wspomagamy ją w ramach małych grantów. Zostały zrealizowane projekty stwarzające lepsze metody składowania ziemniaków. W Korei problemem jest przechowywanie. Nawet jeśli jest pomyślny rok w rolnictwie i są plony, potem pojawiają się problemy z przechowywaniem. To jest mały fragment, ale ważny.

W Korei występują również problemy z dostawą energii. Wyłączenia prądu są na porządku dziennym. Przechowywanie ziemniaków wymaga stałej energii.

W ramach jednego z małych grantów oferowaliśmy środki na zakup i zamontowanie solarów. To może wydawać się działalnością nieznaczącą, ale w tamtych warunkach są to istotne gesty pomocy.

Wspomniałem już o szpitalu i uzdatnianiu wody. Jest to szpital, który zbudowali polscy inżynierowie w latach 50. W dalszym ciągu nazywany jest szpitalem polskim. To są elementy, które budują w społeczeństwie sympatię dla naszego kraju. Mówimy o kontaktach z przeciętnym Koreańczykiem. Z mojej wiedzy wynika, że lekarze w tym szpitalu dokonują cudów w warunkach wyjątkowo prymitywnych. Jest to szpital ortopedyczny, najlepszy w Korei Północnej i znany w całym kraju. w ubiegłym roku zrealizowano w ramach małych grantów pomoc. Wyposażono szpital w 10 łóżek ortopedycznych. Niby drobiazg, ale komuś to pomaga.

Infrastruktura możliwych kontaktów istnieje. Moim zamiarem jest, jeśli Wysoka Komisja udzieli rekomendacji mojej kandydaturze, rozszerzać sieć tych kontaktów i w miarę możliwości zwiększać oddziaływanie, zapoznawać określone grupy społeczne, w tym młodzież, z innymi ideami, z odmiennym podejściem do świata poprzez pokazanie polskiej kultury i sztuki oraz naukę języka polskiego. kiedyś mieliśmy sporo specjalistów. Teraz w Polsce jest bardzo trudno o specjalistów ze znajomością języka północnokoreańskiego. Jeśli w Polsce jest delegacja z Korei Północnej, to znalezienie polskiego tłumacza jest niezwykle trudne. Specjaliści nie podejmują się tego.

Zwiększenie obszaru współpracy w zakresie edukacji, wymiany studenckiej w obie strony wydaje się dobrym pomysłem. Nie chcę mówić o nowym, propolskim lobby, bo trzech studentów nie stworzy lobby, ale stanowić będą zalążek takiego lobby na przyszłość. Myślmy o przyszłości, wykorzystując wszystkie instrumenty, które są dostępne.

W bieżącym roku planowane są kolejne małe projekty. Kwota przewidziana na ten rok to 100 tys. zł. Oczywiście od administracji zależymy i potrzebne są nam określone zgody na realizację projektów. Strona koreańska jest bardzo kooperatywna i zainteresowana współpracą. Mamy zamiar realizować projekt opieki nad seniorami. Grupy najbardziej cierpiące w Korei Północnej to kobiety, dzieci i ludzie starsi. Na realizację tego projektu przewidziano 12 tys. euro. Nawet w ramach tej małej kwoty, można pomóc konkretnym ludziom i to się liczy. W ten sposób budujemy również nasz wizerunek wśród partnerów, wpisując się w działania Unii Europejskiej, w politykę humanitarną i pomocową całego demokratycznego świata.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań, zatem przeprowadzimy głosowanie. Poproszę o zostawienie nas na chwilę.

Poddaję pod glosowanie kandydaturę pana Krzysztofa Ciebienia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (9) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuję bardzo. Komisja zaopiniowała pozytywnie kandydaturę.

Informuję, że pana kandydatura została zaopiniowana pozytywnie. Życzymy udanej misji. Gratuluję.

Zamykam posiedzenie Komisji.